

*Ks. Marian Rojek*

## **ECCLESIA SEMPER REFORMANDA**

Świadomość przynależności do Kościoła zawsze domagała się od wierzących odpowiedzialności i autentycznego świadectwa co do ich wiary w Kościół powszechny, wyznawanej w każdym Credo. Wydaje się jednak, że czasy obecne specyficznie weryfikują tę świadomość i osobistą wiarę, gdyż Kościół coraz mocniej poddawany jest ostrzu krytyki, pouczeń a nawet otwartej niechęci. Ale te postawy dosyć często są inspirowane brakiem troski o wspólnotę wiary i niepełnym zrozumieniem rzeczywistości Kościoła, że poprzez ludzką zewnętrzność uobecnia on Boga w świecie. Jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego: „Kościół jest równocześnie widzialny i duchowy, jest społecznością hierarchiczną i Mistycznym Ciałem Chrystusa. Jest «jeden», utworzony z elementu ludzkiego i elementu Boskiego. To czyni go tajemnicą, którą może przyjąć tylko wiara” (KKK 779). Jednak „krzykliwość oskarżeń i krytyk, ich rażąca jednostronność i ciasnota, same z siebie skłaniają do pogłębionej refleksji nad tajemnicą Kościoła, nad próbą jej uchwycenia i jej przeżywaniem”<sup>1</sup>. Stąd też rodzi się potrzeba rzeczowego, a nie emocjonalnego ukazania tego, co jest możliwe i co powinno podlegać ciągłej odnowie w tej bosko-ludzkiej wspólnotcie.

### **1. Potrzeba reformy Kościoła**

Kościół Jezusa Chrystusa jest rzeczywistością historyczną i ponadhistoryczną, z jednej strony przez swój wymiar ludzki wchodzi głęboko

---

<sup>1</sup> M. Grabowski, O świadomości Kościoła dzisiaj, Wdr 6(1995), s. 17.

w egzystencję tego świata, a z drugiej strony przez swój wymiar boski nie utożsamia się z nim, lecz ma swoje ukierunkowanie na pełne życie w Bogu. To życie Boże już teraz jest obecne w Kościele i proponowane jest każdemu człowiekowi w takim wymiarze w jakim on zdolny jest je przyjąć, ale swoją pełnię osiągnie dopiero w eschatycznej przyszłości. Stąd widać, że Kościół jest ciągle w drodze i znajduje się w napięciu między „już” zrealizowaną przez Chrystusa rzeczywistością zbawczą, a „jeszcze nie” w pełni obecną we wszystkich swoich owocach dla każdego z nas. Kościół nie jest zawsze taki sam, gdyż jest kimś żywym, jego wewnętrzna istota pozostaje nie zmieniona i dlatego jest on zawsze ten sam.

Sobór Watykański II świadomy tego, że Kościół Jezusa Chrystusa jest ciągle w drodze, określa go mianem pielgrzymującego Ludu Bożego mówiąc o nim za św. Augustynem, że „wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce” (KK 8). Do stanu pielgrzymowania, do stanu „bycia w drodze” należy zaliczyć brak doskonałości; brak pełni, którą pielgrzym pragnie osiągnąć. Stan ten zawiera w sobie także ciągle zagrożenie występujące w tej wędrówce, a pochodzące od ducha tego świata i wywodzące się z ludzkiej słabości. Trzeba mieć ciąglą świadomość tej prawdy, że Kościół jest nie tylko wspólnotą świętych ale, że do niego należą też i grzesznicy oraz, że w nim jako takim istnieją słabości i sytuacje bardziej czy mniej związane z grzechem jego członków<sup>2</sup>. W Kościele nie rozwijamy się wszyscy w jednakowym tempie, każdy inaczej przyjmuje prawdę i łaskę. Stąd jest w nim miejsce dla grzeszników, wątpiących, poszukujących, świętych. Dlatego musi się on ciągle odnawiać i można o nim powiedzieć formułą dobrze znaną, że jest „*Ecclesia semper reformanda*”<sup>3</sup>, czyli Kościołem zawsze będącym w potrzebie reformy, gdyż pomimo swego wymiaru boskiego, swojej świętości wciąż posiada przemijający ludzki wymiar

<sup>2</sup> Por. Y. Congar, *La Chiesa: approccio o ostacolo*, w: *Problemi e prospettive di Teologia Dogmatica*, K.H. Neufeld (red.), Brescia 1983, s. 242-244; W. Löser, *Heiligkeit und Sündigkeit der Kirche*, w: *Lexikon der katholischen Dogmatik*, W. Beinert (red.), Freiburg im Breisgau 1987, s. 248.

<sup>3</sup> Por. P. Neuner, *Ekklesiologie. Die Lehre von der Kirche*, w: *Glaubenszugänge, Lehrbuch der Katholischen Dogmatik*, W. Beinert (red.), t. 2, Paderborn 1995, s. 519; J. Auer, *Die Kirche - das allgemeine Heilssakrament*, w: *Kleine Katholische Dogmatik*; tenże, J. Ratzinger, t. 8, Regensburg 1983, s. 116. Należy zaznaczyć, że posługujemy się dwoma pojęciami: „reforma” i „odnowa” w sposób zamienny. Sob. Wat. II używa ich obydwu np. DE 6, chociaż drugiemu nadaje charakter bardziej integralny i mniej radykalny. Zob. Kard. K. Wojtyła, *Wstęp ogólny*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968, s. 17.

osadzony w kontekście grzechu i właśnie w tym wymiarze potrzebuje stałego reformowania<sup>4</sup>.

Kościół jest rzeczywistością historyczną, która go w określony sposób warunkuje. Jednak podstawą jego życia, jego jedynym miarodajnym źródłem jest Objawienie Boże. Świadomość tego faktu niejako ustawia właściwie odnowę Kościoła, który nie może dostosowywać się automatycznie do żądań współczesnego świata. Prawdziwa reforma Kościoła dąży do odszukiwania pośród różnych „naleciałości czasowych” czystego, pierwotnego obrazu chrześcijaństwa. Zwyczajna „modernizacja” Kościoła jest fałszywą odnową, gdyż utrudnia i osłabia działanie mocy „Dobrej Nowiny”, którą Kościół musi wciąż głosić<sup>5</sup>.

Historia Kościoła wskazuje na istotny związek istniejący między potrzebą odnowy w Kościele a soborami, czego namacalnym przykładem jest właśnie ostatni Sobór Watykański. Mówi on, że Kościół potrzebuje odnowienia i jest na nie otwarty, „do pielgrzymującego Kościoła kieruje Chrystus wołanie o nieustanną reformę, której Kościół, rozpatrywany jako ziemską i ludzką instytucją, wciąż potrzebuje” (DE 6). Znane jest soborowe stwierdzenie „Ecclesia semper reformanda”, ukazujące tę wolę reform i ciągłego nastawienia na doskonalenie<sup>6</sup>.

Kościół katolicki świadomy swoich ludzkich słabości podczas swego pielgrzymowania ku Ojcu w niebie prosi tego, który jest jego Panem - Jezusa Chrystusa, inne wspólnoty kościelne, a także innych ludzi o przebaczenie. On zawsze potrzebuje odnowy i tylko jego nieprzyjaciele chcą by został takim jakim jest<sup>7</sup>. Odnowa jest istotnym elementem Kościoła jak wyraźnie uczy o tym Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen gentium*”: „Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje” (KK 8). Sob. Wat. II zatroszczył się o reformę i zainicjował odnowę wielu dziedzin egzystencji Kościoła w wymiarze powszechnym i lokalnym<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Por. H. Küng, Kirche, w: Handbuch Theologischer Grundbegriffe, H. Fries (red.), t. 1, München 1962, s. 823, 826-827; J.H. Nicolas, Synthèse dogmatique. De la Trinite a la Trinite, Fribourg Suisse 1985, s. 704-705.

<sup>5</sup> Por. Kard. J. Ratzinger, Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień, Wrocław 1986, s. 193.

<sup>6</sup> Por. A. Skowronek, W trzydziestolecie Dekretu o ekumenizmie, AK 86(1994), z. 1, s. 34.

<sup>7</sup> Por. Neuner, art. cyt., s. 433.

<sup>8</sup> Por. Jan Paweł II, List Apostolski „Tertio millennio adveniente” nr 19, OsRomPol 15(1994) nr 12, s. 10. (Dalej cytowany jako TMA).

Potrzeba odnowienia i reformy Kościoła zawiera w sobie najpierw świadomość tego, co jego członków oddziela od Ducha Chrystusa i od Jego Ewangelii: a są to podziały zdecydowanie przeciwne woli Chrystusa i stanowiące dla świata okazję do zgorszenia, jest to przyzwolenie (różne w różnych okresach czasu) na stosowanie w obronie prawdy metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą. Należy tutaj włączyć także sprawy z Kościoła chwili obecnej, takie jak: zjawisko obojętności religijnej, uleganie atmosferze sekularyzmu i relatywizmu etycznego, przejawy głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej (por. TMA 33-36).

Na niewłaściwy obraz Kościoła wpływa to, że u podłoża wielu trudności stoi ułomna eklezjologia często pojmująca go „jako stowarzyszenie, które można przekształcać zależnie od potrzeb”. Ta laicka wizja winna być korygowana przez ukazywanie Kościoła jako tajemnicy komunii niewidzialnej z Trójjedynym Bogiem i widzialnej „w doktrynie Apostołów, w sakramentach i w porządku hierarchicznym”<sup>9</sup>, gdyż dostrzega się prawie wyłącznie wymiar horyzontalny, socjologiczny tej „komunii”<sup>10</sup>.

Papież Paweł VI w trakcie trwania II Sob. Wat., który postawił wyraźnie i z wielką intensywnością pytanie: Kościele kim jesteś?, zastanawiając się w swojej encyklice *Ecclesiam suam* z 6 VIII 1964 r. nad naturą Kościoła i pełnieniem jego misji, jasno wskazuje na potrzebę głębszego wniknięcia w tajemnicę Kościoła, gdyż jego oblicze „nie będzie nigdy tak doskonałe, tak piękne, święte i promienne, by można było orzec, iż w pełni odpowiada pierwotnej myśli swego Założyciela”<sup>11</sup> (ES 10). Takie stanowisko wyraźnie zakłada stałą konieczność odnowy Kościoła w jego historycznym czasie i „naprawy tych błędów, których dopuścili się jego członkowie, a które mu jakby w zwierciadle jego wzoru - Chrystusa, wytyka i piętnuje

---

<sup>9</sup> Uwolnić się od lęku. Z Kardynałem J. Ratzingerem rozmawiają G. Leclerc i G. Tabard, *France Catholique*, 1992 nr 2378, (cyt. za *Powściągliwość i Praca* 44(1993) nr 2, s. 2). Zob. też: Kongregacja Nauki Wiary, „*Communio notio*”. List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunio, z 28.05.1992, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, Z. Zimowski, J. Królikowski (opr.), Tarnów 1995, s. 390-401; J. Szymik, Troska o syntezę. Eklezjologia u progu trzeciego tysiąclecia, *AK* 86 (1994), z. 1, s. 36.

<sup>10</sup> Por. Kard. J. Ratzinger, *Kościół jako komunio*, *OsRomPol* 13(1992) nr 10, s. 42.

<sup>11</sup> Paweł VI, „*Ecclesiam suam*”. Encyklika o drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji, Warszawa 1978, s. 8. (Dalej cytowana jako ES); Por. G. Valente, *Perche la Chiesa*, 30 Giorni 12(1994) nr 11, s. 43.

jego własne sumienie” (ES 11). Zachęca też Papież, by członkowie Kościoła dobierali odpowiednie środki do przeprowadzenia takiej odnowy<sup>12</sup>.

Krytyczne stwierdzenia kierowane pod adresem Kościoła, nawet gdy są wysuwane z uprzedzeniem i nie w pełni odpowiadają prawdzie, są wezwaniem do próby obiektywnej refleksji nad zagadnieniem reformy Kościoła i należy je przemyśleć w kontekście pełnej prawdy o Kościele.

## 2. Niewłaściwe oczekiwania

Analizując życie współczesne można zauważyć w świecie mocne pragnienie postępu społecznego, który staje się sprawą zasadniczą i charakteryzuje się ciągłymi zmianami. Często jest on określany sprawną umiejętnością dopasowania się do istniejącej sytuacji, co jest właściwie równoznaczne z brakiem stałych norm postępowania. W takich okolicznościach rzeczywistość Kościoła, który głosi raz objawioną, stałą Bożą prawdę zobowiązując swoich członków do bezwarunkowego jej przyjęcia aktem wiary w całości zsyntezowanej w „Credo” i świadczenia o niej w życiu codziennym, jakby nie pasuje do mentalności tego świata<sup>13</sup>. Faktem jest, że Kościół dla wielu kojarzy się ze zniewoleniem i narzucaniem rozmaitych nakazów, a te odczucia wciąż odżywiają w ramach sprzeciwu podnoszonego w imię obrony ludzkiej wolności przeciwko instytucji Kościoła<sup>14</sup>. Stąd też naciski na Kościół by dokonał reformy swojej nauki i swoich struktur zgodnie z oczekiwaniami tych, którzy widzą w nim raczej instytucję usługową zaspokajającą potrzeby religijne i pewne zewnętrzne formy kultowe. Kościół musi mieć świadomość tych nieuzasadnionych pragnień i oczekiwań ze strony wielu ludzi, aby realizując swoją odnowę nie utracił swojej tożsamości i nie zagubił tego, co dla niego jest najistotniejsze, ale jednocześnie próbował wchodzić w często bolesny i wymagający odwagi dialog ze współczesnym światem<sup>15</sup>.

W publicznych dyskusjach na temat Kościoła zauważa się wciąż dominujące pojmowanie go jako instytucji. Zawężając jego rzeczywistość tylko do tej płaszczyzny zapomina się o tym, że tajemnica jego kryje się we wspólnocie wiary wyrażającej się w podstawowym związku z Bogiem. Na-

<sup>12</sup> Por. K. Meissner, Zapomniana encyklika Wielkiego Papieża, Wdr 11(1995), s. 70.

<sup>13</sup> Por. G. Valente, Alessio: dal comunismo alla cultura, 30 Giorni 13(1995) nr 1, s. 20.

<sup>14</sup> Por. J. Bolewski, Kościół i wolność, PP 3(1993), s. 360.

<sup>15</sup> Por. I. Bokwa, Teologiczna fenomenologia Kościoła, PP 10(1994), s. 84.

leży być ostrożnym wobec wiedzy orzekających, że dokładnie wiedzą czym jest Kościół, gdyż on jest misterium, tajemnicą, a proces zgłębiania i rozumienia siebie samego przez Kościół jest czymś trwałym.

Wszelka dyskusja mająca za przedmiot tajemnicę Kościoła, pragnie jego odnowienia i reformy tak, by wciąż przyciągał do Boga ludzi współczesnych, musi wypływać z głębokiej miłości do niego i z obowiązku „sentire cum Ecclesia”. Jednocześnie trzeba być świadomym tego, czego można od Kościoła oczekiwać, a jakich nadziei spełnić on nie może, gdyż nie jest to jego misją na tym świecie. Z jednej strony stawia się Kościołowi nowe wymagania związane z bardziej owocnym sposobem pracy i bardziej skutecznym oddziaływaniem na wiernych, a z drugiej strony „zbyt pochopnie krytykuje się Kościół za to, że nie rozpoznał swojej chwili”, że „toczy boje na starych pozycjach i starymi metodami”<sup>16</sup>.

Gdy mówimy o Kościele, to należy sobie uzmysłowić, że termin ten powoduje dzisiaj u znacznej części ludzi reakcje obronne. Niektórzy mają żal, że zbyt dostosował się on do żądań tego świata, inni mają mu za złe, że pozostaje jeszcze zbyt obcy dla świata<sup>17</sup>. Kościół zdaje sobie sprawę z tego, że w swoim działaniu ewangelizacyjnym musi szukać współczesnego człowieka charakteryzującego się szczególnym pragnieniem i „poczuciem wolności, dojrzałością i wolą współodpowiedzialnego uczestnictwa”<sup>18</sup>. Ale zarazem wie o tym, że nie może dopasowywać swojej wiary do aktualnych gustów i ludzkich zapotrzebowań kierując się pragnieniem większej pozornej efektywności.

W odnowie Kościoła można generalnie spotkać się z dwoma kierunkami. Jeden skierowany jest tylko ku tradycji, ale jednocześnie zamyka się na rozwój Kościoła i często kończy się na fundamentalizmie. Drugi natomiast otwarty jest tylko na nowość i rozwój, odrywając się od przeszłości i swoich korzeni, odrzucając tradycję, w której widoczne są dotychczasowe dzieła Boże i przez to zaczyna tracić swoją tożsamość z pierwotnym Kościołem Jezusa Chrystusa<sup>19</sup>. Eklezjologia, która pragnie podjąć problemy trudne i zagmatwane, chcąc w ten sposób rzeczywiście służyć odnowie Ko-

<sup>16</sup> H. Juros, Nowe zadania Kościoła w Polsce, PP 1(1993), s. 15; Grabowski, art. cyt., s. 18-21.

<sup>17</sup> Por. J. Ratzinger, La Chiesa. Una comunita sempre in cammino, Milano 1991, s. 96; J. Bolewski, Kościół znakiem sprzeciwu?, PP 2(1993), s. 175-177.

<sup>18</sup> H. Heinz, Demokracja w Kościele. Współodpowiedzialność i uczestnictwo wszystkich ochrzczonych, PP 8(1995), s. 279.

<sup>19</sup> Por. L. Örsy, Dzisiejsze problemy Kościoła, PP 12(1994), s. 312-313.

ścioła, musi być świadoma, że podejmuje się niełatwego zadania i zależnie od punktu widzenia tajemnicy Kościoła może być narażona na krytykę zbyt-niej progresywności lub fundamentalnego tradycjonalizmu<sup>20</sup>.

Ludzkie pragnienia, by także w rzeczywistość Kościoła wprowadzić zasadę demokratyzacji, charakterystyczną dla innych współczesnych społeczności nie biorą pod uwagę podstawowej prawdy, że „w Kościele suwerennym nie jest lud, lecz Chrystus, który przez powołanie Dwunastu ustalił zasadniczą strukturę urzędu w Kościele”<sup>21</sup>. Chociaż jednocześnie kardynał J. Ratzinger wskazuje na to, że Kościół posiada jednak swoistą strukturę demokratyczną realizującą się w potrójnej formie współdziałania. Odwołuje się on do św. Cypriana, Ojca Kościoła z III wieku i akcentuje za nim tę prawdę obecną w Kościele lokalnym, podkreślając najpierw zwierzchnictwo biskupa - „nihil sine episkopo” (nic bez biskupa), następnie zwraca się do kapłanów - „nihil sine consilio vestro” (nic bez waszej rady) i wreszcie odnosi się do wspólnoty ludu - „nihil sine consensu plebis” (nic bez zgody ludu)<sup>22</sup>. Typowym potwierdzeniem takiego właśnie działania Kościoła i przykładem współdziałania wszystkich w jego misji jest Sob. Wat. II, gdzie eksperci teologiczni nie mający prawa głosu i nie będący Ojcami Soboru tym ostatnim wskazali na nowe teologiczne rozwiązania<sup>23</sup>.

Papież Paweł VI ostrzega tych, którzy sądzą, „że odnowa Kościoła polega przede wszystkim na dostosowaniu swoich poglądów i obyczajów do obyczajów świeckich i skłonności tego świata” (ES 48), gdyż jest to wprawdzie bardzo nęcące a dla wielu ludzi, których wiara w Boga została zachwiana wydaje się to nie tylko konieczne, ale i roztropne, lecz w efekcie pragnienia takie są niebezpieczne dla życia członków Kościoła. Wszelkie pokusy naturalizmu i relatywizmu w pojęciu wiary będą zawsze atakowały Kościół Chrystusa, ale on nie może nigdy zapomnieć, że powinien być na świecie, ale nie z tego świata (por. ES 49).

Jak można zauważyć pragnienie reformy Kościoła idzie z dwóch kierunków, od świata w którym on żyje i działa, ale także i od samego Kościoła. By to pragnienie przyniosło spodziewane owoce musi ono wypływać z prawdziwej troski o sam Kościół. Niestety zdarza się i tak, że wypływa

<sup>20</sup> Por. Bokwa, art. cyt., s. 81.

<sup>21</sup> Heinz, art. cyt., s. 280.

<sup>22</sup> J. Ratzinger, H. Meier, Demokratie in der Kirche. Möglichkeiten, Grenzen, Gefahren, Limburg 1970, s. 43, cyt. za Heinz, art. cyt., s. 281-282.

<sup>23</sup> Por. St. C. Napiórkowski, Jak uprawiać teologię?, wyd. 2, Wrocław 1994, s. 57.

ono z całkiem innych motywów, przeważnie w swoim finale skierowanych przeciw samemu Bogu, które raczej ranią Mistyczne Ciało Chrystusa i w swojej formie są często bardzo agresywne, domagając się wprost zmiany prawdy, której on jest świadkiem i stróżem oraz dostosowania jej do oczekiwanych pragnień<sup>24</sup>.

### 3. Istota prawdziwej reformy

Struktura Kościoła zależna od człowieka jest zawsze reformowalna, ale pytaniem pozostaje zagadnienie: w jaki sposób i w jakim kierunku mają iść te reformy? Kardynał Ratzinger odpowiadając na to pytanie wskazuje, że prawdziwa reforma powinna dotyczyć w Kościele tego co ludzkie „by lepiej stało się widoczne to co jest Chrystusa” i nie może się ona opierać na wznoszeniu nowych struktur, ale ma polegać na odnowie wszystkich jego członków<sup>25</sup>.

W Kościele potrzebne jest ciągle nawrócenie w wymiarze jednostkowym i wspólnotowym, o czym przypomina Sobór Watykański II<sup>26</sup>. Jan Paweł II w swej encyklice „*Ut unum sint*” stwierdza, że ma pełną świadomość swej ludzkiej słabości i potrzeby nawrócenia, dlatego włącza się „gorliwie” w modlitwę Chrystusa o nawrócenie, które niezbędne jest «Piotrowi», aby mógł służyć braciom”. Mówi dalej „serdecznie proszę, aby modlitwę tę podjęli wierni Kościoła katolickiego i wszyscy chrześcijanie. Niech wszyscy modlą się wraz ze mną o to nawrócenie”<sup>27</sup>. Zachęca on do zastanowienia się „nad osobistym nawróceniem pasterzy i wiernych oraz nad prawdziwym nawróceniem wspólnotowym samych Kościołów. Tutaj znajduje swój fundament wielka idea reformy Kościoła”<sup>28</sup>.

*Ecclesia semper reformanda*, ta prawda przypominająca nieustanną potrzebę przemiany musi być stale obecna w Kościele. Jednak często tak się dzieje, że chrześcijanie, którzy uważając się za wierzących, stawiają wysokie wymagania Kościołowi, jednocześnie nie angażują się w jakąkolwiek

<sup>24</sup> Por. Bokwa, art. cyt., s. 79.

<sup>25</sup> Raport o stanie wiary. Z. Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, Kraków-Warszawa-Struga 1986, s. 45-46.

<sup>26</sup> Por. B. Przybylski (red.), Nauka Soboru Watykańskiego II, Poznań 1975, s. 63-65.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, „*Ut unum sint*”. Encyklika o działalności ekumenicznej, nr 4, OsRomPol 16(1995) nr 6, s. 5.

<sup>28</sup> B. Dupuy, Ku „pełnej komunii”, Wdr 19(1995), s. 12.

wspólnotę eklezjalną, domagają się tylko reformy Kościoła na wzór własnych, a częściej nawet sterowanych przez „opinię publiczną” wyobrażeń<sup>29</sup>. Należy mieć świadomość tego, że różne organizmy społeczne będą zawsze patrzeć na Kościół przez pryzmat wymiaru socjologicznego i będą go oceniać wyłącznie w kategoriach statystycznych efektów, co nie powinno zaciemniać właściwej płaszczyzny odnowy dotyczącej Kościoła.

Sob. Wat. II wyraźnie zaznacza, że „każda odnowa Kościoła z istoty swej polega na wzroście wierności jego powołaniu” (DE 6), że dotyczy zaniedbanych spraw w „dziedzinie zasad obyczajowych, kościelnego ustawodawstwa czy sposobu wyrażania doktryny” (DE 6).

Wszystkie Kościoły lokalne, które uobecniają cały Kościół powszechny właśnie tam, gdzie istnieją i działają muszą pamiętać, że są wspólnotą wiary, która winna się wyrażać we wspólnocie: życia (communio), mówienia (dialog) i działania (kooperacja). Szczególnie od czasu Sob. Wat. II Kościół katolicki nie zapominając o tym, że najwyższa władza nauczania, kierowania i sądenia spoczywa w rękach następcy św. Piotra, coraz bardziej otwiera się i zachęca do wszelkich form partycypacji w życiu wspólnot lokalnych, do aktywnego uczestnictwa w tym, czym żyje parafia, diecezja, Kościół powszechny. Zaczyna się to już na poziomie parafialnym, np. poprzez działanie „w ramach Rad Duszpasterskich, czy też przez uczestnictwo w parafialnych (...) inicjatywach apostołskich”<sup>30</sup>, przez udział w różnych ruchach i stowarzyszeniach takich jak Oaza, Focolari, KSM, Akcja Katolicka, poprzez poziom diecezjalny (np. współpraca w Synodzie diecezjalnym, Caritas), a skończywszy na poziomie Kościoła powszechnego (np. Synody Biskupów, Akcje charytatywne, Dzieła misyjne).

Tę świadomość wyraża obecny Papież w swojej słynnej książce - wywiadzie: „Synody, przede wszystkim diecezjalne, jakby spontanicznie pozbyły się dawnej jednostronności klerykalnej, a stały się sposobem, wyrażania odpowiedzialności za Kościół ze strony wszystkich. Ta wspólnotowa odpowiedzialność za Kościół, którą w naszych czasach czują szczególnie mocno ludzie świeccy, jest z pewnością źródłem odnowy. Kształtuje zaś ona oblicze Kościoła dla nowych pokoleń, w perspektywie trzeciego tysiącle-

<sup>29</sup> Por. H. Seweryniak, Co to znaczy: „Wierzę w Kościół ...”?, PP 2(1993), s. 178-179.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, Kościół wspólnotą ewangelizacyjną. Przemówienie do I grupy Biskupów, OsRomPol 14(1993) nr 2, s. 16.

cia”<sup>31</sup>. Mówi on, że „po Soborze jesteśmy świadomi odnowy w znaczeniu przede wszystkim jakościowym”, oraz że istniejące w Kościele „nowe ruchy są skierowane przede wszystkim do odnowy człowieka”, który „musi sam się odnowić w Chrystusie, w Duchu Świętym. Ten kierunek rokuje wiele na przyszłość Kościoła”<sup>32</sup>. Oraz dodaje Biskup Rzymu, że tak jak niegdyś odnowa Kościoła szła przez zakony takie jak: benedyktyni, franciszkanie, dominikanie, jezuici, redemptoryści, pasjoniści, werbiści, salwatorianie, salezianie, tak obecnie pójdzie ona przez ruchy religijne<sup>33</sup>.

Jan Paweł II w Liście Apostolskim „*Tertio millennio adveniente*” pyta jak jest przyjmowana w Kościele powszechnym i w Kościołach partykularnych nauka Soboru Watykańskiego II odnośnie do eklezjologii i komunii sformułowanej w Konstytucji „*Lumen gentium*”, czy nie ulega ona demokratyzmowi lub socjologizmowi, „które nie odzwierciedlają katolickiej wizji Kościoła i autentycznego ducha Vaticanum II” (TMA 36). Dalej pyta on o styl relacji między Kościołem a światem, czy opierają się one na dialogu otwartym, bazującym na wzajemnym szacunku i życzliwości, któremu ma towarzyszyć staranne rozeznanie i odważne świadectwo o prawdzie.

Prawdziwa reforma Kościoła winna zauważyć i docenić istnienie w Kościele potrzeby dialogu wewnątrz wspólnoty, poczynając już od najbardziej podstawowych jej struktur. Przypomniawszy o tym Ojciec św., w swoim przemówieniu do biskupów polskich z okazji ich wizyty „*ad limina apostolorum*”, mówiąc, że „wierni świeccy, należycie uformowani, winni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła. Zakłada to tak z ich strony, jak i ze strony duchowieństwa, potrzebę zmian we wzajemnych relacjach, umiejętność współpracy, postawę cierpliwego dialogu, służby i obustronnego zaufania”<sup>34</sup>.

Dialog ten może być najbardziej skutecznie realizowany na poziomie Kościoła lokalnego, gdzie „stwarzana jest możliwość wymiany doświadczeń i koordynacji oddolnych programów”, a więc należałoby stwierdzić, że zarówno Synod Plenarny w Polsce jak także synody diecezjalne mają wyraźnie przez Papieża określony sposób działania<sup>35</sup>. Synod diecezjalny uświadamia

<sup>31</sup> Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 1994, s. 127.

<sup>32</sup> Tamże, s. 129-130.

<sup>33</sup> Por. Tamże, s. 130.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, Kościół wspólnotą ewangelizacyjną, s. 16.

<sup>35</sup> A. Przybecki, Po czterech latach. Rachunek sumienia polskiego Kościoła, PP 4(1994), s. 20.

całemu Kościołowi lokalnemu potrzebę otwarcia się na dialog wewnątrzkościelny i to doświadczenie wewnętrznego zmagania się w dochodzeniu do prawdy będzie coraz pełniej otwierało się na dialog z tymi, którzy formalnie do niego należą, ale nie są aktywni w jego życiu oraz z tymi, którzy z różnych powodów stoją na zewnątrz Kościoła.

Papież Paweł VI w swojej encyklice „*Ecclesiam suam*”, szczególnie w jej drugiej części przedstawia jak rozumie zagadnienie odnowy Kościoła, wskazując na odpowiednie reguły, które powinny być zachowane w czasie jej realizacji. Stwierdza, że „nie może ona dotyczyć istoty Kościoła katolickiego, ani tych części, które nieodzownie należą do jego zasadniczej formy ustrojowej” (ES 46). Istotą reformy powinno być pragnienie przywrócenia Kościołowi jego pierwotnego oblicza nadanego mu przez samego Chrystusa, ale nie redukcja go do jego pierwotnych czasów i jednocześnie ukazanie tego Kościoła w całym jego dzisiejszym bogactwie i otwarciu na współczesnego człowieka. Prawdziwej reformy i odnowy Kościoła może dokonać tylko ten, kto go naprawdę kocha (Por. Es 47).

Właściwa odnowa życia kościelnego powinna dotyczyć dwóch szczegółowych spraw, a mianowicie ducha ubóstwa i ducha miłości. Duch ubóstwa wyraźnie wskazany i wymagany w Ewangelii Chrystusa jest w Kościele ciągle zagrożony przez przyjmowany ze świata odmienny sposób wartościowania. Papież Paweł VI zachęca cały Kościół, by opierał swą ufność bardziej „na pomocy Bożej i wartościach duchowych, niż na znikomych środkach materialnych” (ES 54). Gdy chodzi zaś o ducha miłości, miłości Boga i bliźniego, to powinien on dominować w życiu Kościoła i realizować się w praktyce chrześcijańskiego życia każdej wspólnoty kościelnej (Por. ES 56).

Prawdziwa reforma Kościoła winna przejawiać się także w dziedzinie bardzo dla niego fundamentalnej, a mianowicie w zakresie misji ewangelizacyjnej. Ostatnio świadomość Kościoła katolickiego została zdominowana przez rzeczywistość nowej ewangelizacji, do której wzywa Papież Jan Paweł II. Mówi on, że głównym tematem serii Synodów ogólnych, kontynentalnych, regionalnych, krajowych czy diecezjalnych była w szczególności nowa ewangelizacja, w której proklamuje się specyficzną odpowiedzialność świeckich w Kościele i ukazuje się siłę „jaką Chrystus obdarzył cały Lud Boży, dając mu uczestnictwo w swojej mesjańskiej misji: misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej” (TMA 21). Otóż okazuje się, że ta nowa ewangelizacja musi się dzisiaj kierować także do ludzi, którzy „byli wierzący, ale z różnych przyczyn ich wiara osłabła, albo zupełnie zanikła - kiedyś przyjęli

chrzest, ale nie pogłębili swojej wiary i zatarcili jej istotny sens<sup>36</sup>, a także do chrześcijan, w życiu których dostrzega się rozdźwięk między wyznawaną wiarą a życiem. Bardzo często można stwierdzić, iż w świadomości wielu takich ludzi Kościół funkcjonuje jedynie jako instytucja społeczna, co wskazuje na nieznaną i niezrozumianą jego rzeczywistość.

Kard. Ratzinger podkreśla, że nowa ewangelizacja wcale nie oznacza głoszenia jakiejś nowej Ewangelii, gdyż ta jest jedna i niezmienna, ale ona powinna być przede wszystkim mówieniem o Bogu, który przychodzi do nas w Chrystusie, a nie tylko przepowiadaniem dogmatów wiary i kościelnych przepisów<sup>37</sup>. Jednak mówienie z entuzjazmem o Bogu musi być połączone ze świadectwem o Tym, którym się żyje i ma wynikać ze świadomości, że tylko On jest siłą zwiastujących Dobrą Nowinę, dlatego też sam Kościół musi podjąć dzieło autoewangelizacji. Okazuje się, że chrześcijanie bardzo powierzchownie znają naukę Jezusa Chrystusa, wprawdzie jeszcze przyznają się do wspólnoty wierzących, do Kościoła założonego przez Jezusa Chrystusa, ale często są jego członkami tylko zewnętrznymi bez owocu przemiany wewnętrznej do jakiej prowadzi prawdziwe poznanie Boga. A przecież Sob. Wat. II wzywa cały Kościół do odnowy wewnętrznej i wyraźnie uczy, że wszyscy wierni mają głosić orędzie zbawcze, „ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego” (DM 35).

Kościół dotychczas w działaniu duszpasterskim akcentował mocniej praktyki religijne, mniej natomiast brał pod uwagę przemianę sumienia, a nowa ewangelizacja bardziej podkreśla osobiste doświadczenie religijne. Ta troska o sumienie jest wyraźnie widoczna w homilii Ojca św. Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy św. na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie. Pasterz Kościoła pyta o stan sumień, o wierność własnemu sumieniu, które dla każdego człowieka jest sprawą o zasadniczym znaczeniu. Odwołując się do nauczania Sob. Wat. II na temat pojęcia sumienia (por. KDK 16) przypomina: „Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle się na nowo nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie Królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> K. Pawlina, Nowa ewangelizacja - nowe zadanie Kościoła, PP 5(12994), s. 209.

<sup>37</sup> Por. J. Ratzinger, Trzeba mówić więcej o Bogu, OsRomPol 13(1992) nr 1, s. 18-19.

<sup>38</sup> Jan Paweł II, Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia, OsRomPol 16(1995) nr 7, s. 26-27.

Nowa ewangelizacja ma odnosić się nie tylko do nowych metod i środków oddziaływania, co winno być związane z formą i językiem czytelnym dla współczesnego człowieka, ale wymaga także istotnego przeorientowania dotychczasowego duszpasterstwa z masowego na bardziej indywidualne. Nie neguje się potrzeby duszpasterstwa masowego, które winno nadal się rozwijać, może należałoby otworzyć je na nowsze formy, a z dotychczasowych pogłębić te, które związane z tradycją Kościoła zawsze przynoszą bogate owoce. „Współczesny człowiek potrzebuje czegoś więcej niż tylko procesje, odpusty, wielkie uroczystości ogólnokościelne i manifestacje patriotyczne. Człowiek współczesny musi się najpierw «dogadać z Bogiem». Potrzeba mu więc kierownictwa duchowego, formacji sumienia, formacji duchowej i intelektualnej w świetle ewangelicznych wartości”<sup>39</sup>. Dzisiaj Kościół szczególnie musi sobie uświadomić, że u ludzi „trzeba budzić najgłębsze potrzeby duchowe. Otwierać ich na atrakcyjność życia wewnętrznego, prowadzącego aż do zjednoczenia z Bogiem, wyzwalać życie łaski drzemiące w człowieku, ale jakoś dziwnie katolicko «drętwym»”<sup>40</sup>.

Tylko droga odnowy zgodna z katolickim duchem mądrości zawartej w stwierdzeniu „Ecclesia semper reformanda”, uczyni Kościół bardziej wiarygodnym wobec zagubionego współczesnego człowieka. Potrafi ona ożywić działanie Kościoła i oczyścić jego ludzkie oblicze oraz stanie się w pełni owocna, gdy będzie ściśle związana z mocą i łaską Ducha Świętego, którego dla swej Oblubienicy posłał od Ojca Jezus Chrystus.

*Ks. Marian Rojek*

---

<sup>39</sup> Pawlina, art. cyt., s. 213.

<sup>40</sup> St. Opiela, Kościół w środowisku akademickim, PP 4(1988), s. 19.